

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPO-DARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1. nr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należy do wszelkie rabaty upadać. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostrp., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Marka p.  
Jutro: Brygidy.  
Pojutrze: Dyonizego.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 12 zach 5 23  
Jutro: » » 6 14 » 5 21  
Pojutrze: » 6 15 » 5 18

## Kilka słów o Związku polskich spółek.

W ostatnim numerze Gazety pisaliśmy już o tem, że istnieje w Księstwie Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Śląsku wielka liczba polskich spółek, mianowicie polskich banków ludowych, »Rólników« tj. takich spółek, które skupiają zboże od gospodarzy i zakupują sztuczne nawozy dla gospodarzy, banków parcelacyjnych i Kupców, tj. takich spółek, które sprowadzają różne towary z wielkich miast i sprzedają je potem ludziom jak najtaniej. Aby się wzajemnie wspierać i pomagać sobie, spółki polskie połączyły się i utworzyły Związek spółek. Na czele tego związku stoi teraz patron ks. prałat Wawrzyniak, wicepatron p. dr. Rzepnikowski z Lubawy i kilku innych panów i księży, którzy wszyscy razem tworzą patronat związku.

Co patronat czyni dla spółek? Oto przede wszystkim rewiduje spółki i czuwa nad nimi, aby dobrze gospodarzyły i aby pieniądze w bankach złożone przez lud polski były tam pewne i nie mogły przepaść. — Aby sobie wzajemnie wspomagać, utworzyły też spółki polskie »bank związku«. Jestto bank bardzo wielki, bo największy polski. Do niego odsyłają banki ludowe pieniądze, jakie mają za wiele, a bank Związku płaci od tych pieniędzy procenta. Od banku związku spółki też pożyczają, jeżeli im brak pieniędzy. Bank związku pracuje wielu milionami marek.

Ponieważ największa część polskich spółek w Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich należy do związku, więc można mniej więcej wyrachować, ile zaoszczędzonych pieniędzy ma lud polski w Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Oto w bankach należących do związku, było zeszłego roku przeszło 148 milion. mk. (148,371,892,93) depozytów, tj. złożonych oszczędności, a pieniędzy wogóle było prawie 194 miliony marek (193,618,034,08). Pokazne to liczby. Takich oszczędności wrogowie nasi nie pozrą; choćby mieli kły wółowe, rychlejby sobie nawet te zabki wylamali. A zważać też trzeba na to, że pieniądze w polskich bankach rosną, jak na drożdżach, bo przed dwoma laty było depozytów dopiero 107 milionów, a pieniędzy wogóle tylko 143 i pół miliona. Widać, że lud polski się dorabia i widać zarazem, że wielką oszczędnością odznaczają się nasi bracia w Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Żałować rzeczywiście należy, że nasz lud polsko warmiński, który co do oszczędności dorównuje rodakom z innych stron, musi swe pieniądze składać w niemieckich kasach pożyczkowych. Warto się doprawdy nad tem zastanowić, czy i u nas na Warmii, lub może w połączeniu z braćmi naszymi na Mazurach, nie byłoby na czasie pomysł o założeniu banku polskiego na wzór istniejących już w stronach polskich. Co rok w drugiej połowie września posyłają spółki należące do związku, jednego lub więcej członków zarządu lub rady nadzorczej na zjazd polskich spółek do Pozna-

nia. Zjazd ten nazywa się sejmikiem i trwa 3 dni. Na takim sejmiku obradują delegaci spółek nad sprawami bankowymi, co w bankach dobre, a co złe, jednym słowem nad tem, jak można spółki polskie doprowadzić do jeszcze większego rozkwitu i tem samem podnieść dobrobyt ludu naszego. Taki sejmik odbył się też w tym roku w Poznaniu od 21 do 23 września. Przybyło przeszło 400 delegatów spółek i wiele gości. Między delegatami było bardzo wiele księży polskich, a nie brakło też polskich gospodarzy. Wszyscy razem w zgodzie i miłości braterskiej obradowali nad dobrem spółek i nad dobrem polskiego ludu i opuścili Poznań przekonani, że pracują dla świętej sprawy i że Pan Bóg ich nie opuści, tak że przemoc naszych nieprzyjaciół nie złamie nas i nie wyruguje nas, choćbyśmy jeszcze 100 lat tak walczyć musieli.

## Zjazd urzędowych katolików niemieckich w Gnieźnie.

W zaprzeszły poniedziałek zjechali się do Gniezna delegaci tych towarzystw niemiecko katolickich, które pracują nad popieraniem polityki rządu w obec polaków, i mają łaskę u władz pruskich.

Takich towarzystw, należących do jednego wspólnego związku, jest 35 z 2760 członkami. Prezesem związku jest niejaki p. Matschewski, rektor z Inowrocławia, a członkami są katolicy urzędnicy pruscy, przede wszystkim zaś nauczyciele. Czy oprócz urzędników są w tem towarzystwie prywatni katolicy niemieccy, jak na przykład księża, kupcy itd. tego nie wiemy.

Pan Matschewski w swem wstępnym przemówieniu powiedział, że powyższe towarzystwa katolickie są na wskroś katolickie i w religijnych sprawach stać będą wiernie przy Kościele katolickim, w sprawach politycznych chodzić będą jednak in nemi drogami, anizeli reszta katolików niemieckich.

Tak mówił p. Matschewski, a temi in nemi drogami są: Popieranie komisji kolonizacyjnej, oddawanie katolickich sierót niemieckich w naukę rolnictwa kolonistom niemieckim, ażeby u nich nabierały ducha prawdziwie niemieckiego, gorliwe kontrolowanie stosunków po parafiach, ażeby wszędzie, gdzie są katolicy niemieccy, starać się dla nich o niemieckie nabożeństwa.

W zamian za to popieranie niemieczyny starać się będą katolicy niemieccy o to, ażeby rząd pruski nadał religii katolickiej wszelkie swobody, i ażeby katolikom niemieckim żadnych życzeń nie odmawiał. Komisja kolonizacyjna powinna więc grunta parcelować nie tylko pomiędzy lutrów, ale także pomiędzy katolików niemieckich, powinna zakładać dalej nie tylko zbory luterskie, ale także świątynie katolickie, powinna na majątkach kolonizacyjnych zakładać nie tylko szkoły luterskie, ale i katolickie. Kolonizacja może katolików niemieckich śmiało popierać, bo gdy dzieci katolickie będą się wychowywały u kolonistów, to nie

będzie obawy, ażeby się kiedykolwiek spószczyły.

Tak oto zamierza związek tych niemiecko katolickich towarzystw pracować dla niemieczyny według wyznania p. rektora Matschewsky'go.

Po nim przemawiał radzca szkolny Radomski.

Trzeci mówca, prof. Schulz z Poznania skarżył się na władzę duchowną, że katolicy niemieccy doznają krzywdy. Nie mają ani dostatecznej liczby nabożeństw niemieckich, ani też księży swoich własnych, że więc skazani są na polszczenie się. Na polaków wygadywał, że ich polityka zmierza do oderwania się od Prus. Najciekawsze jest jednak zeznanie jego, że niemieccy katolicy głosować będą na kandydatów narodowych, to znaczy na tych kandydatów których im rząd popierać każe, a więc albo lutrów, albo katolików, którzy do partii centrum się nie przyłączają, jeno do partii luterskiej.

Z mów powyższych trzech mówców możemy nabrać przekonania, że katolicy niemieccy we Wielkim Księstwie Poznańskim zostali naganiaczami rządu w walce z polakami. Popierają kolonizację, a skoro już do tego doszło, to i za prawo osadnicze i za prawo językowe, zakazujące polakom urzędowania wieców, nie będą rządu ganiili. W przyszłości zamierzają popierać tylko narodowych kandydatów przy wyborach. Wszelkie zatem kompromisy polaków z centrowcami przy wyborach, jak było w okręgu babimojsko-międzychodzkiem nie zdadzą się na nic, bo katolicy niemieccy na kandydatów centrowych głosować nie będą a naszych polskich kandydatów popierać też nie będą. Są jeszcze tacy wśród nas, którzy kompromisy z centrowcami mają w głowie. Powinni się z tego wyleczyć, bo to na nic.

Zjazd katolików niemieckich w Gnieźnie złożył świadectwo, że katolicy niemieccy będą odtąd popierali niemieczyny polaków i to z pomocą rządu i — księży niemieckich. Na tym zjeździe byli bowiem także księża kanonicy Kloske, Sander i Weimann, a to świadczy, że duchowieństwo niemieckie będzie katolikom niemieckim w niemieczynie polaków pomagało.

## Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy. Kanclerz Rzeszy niemieckiej przybędzie 15 listopada do Rzymu i złoży wizytę w Watykanie, poczem odbędzie konferencję z kardynałem sekretarzem stanu Mery de Val. Dziennik medyolański »Corriere della Sera« donosi, że zamierzony pobyt Bethmanna-Hollwega w Rzymie stoi w ścisłym związku ze sprawą polską, tudzież ze stanowiskiem centrum katolickiego wobec rządu.

— Niemiecka następczyni tronu pożyła w nocy z czwartku na piątek trzeciego z rządu syna.

— Poseł duński do parlamentu niemieckiego, Hanssen, ogłosił artykuł przeciwko wywłaszczaniu z ziemi Polaków i przeciwko nurtowaniu hakatystów w Szlezwi-

ku. Przewodniczący hakatystów w Flensburgu, dr. Hahn, uczuł się obrażonym i wytoczył proces Hansenowi, którego skazano za obrazę na 400 m. kary. Hakatyści widają w Sleszwiku rej wodzą.

— Skutki podatków. W Altonie pozostało świeżo bez pracy 10,000 robotników fabryk tytoniu z powodu ograniczonej produkcji, wywołanej nałożeniem nowych podatków. Uchwalona przez parlament na ten cel zapomoga w sumie 4 milionów marek jest już podobno na wyczerpaniu. Spodziewane są na tem tle burzliwe obrady w parlamencie.

— O starym Bismarcku ogłosił anglik Smalley rozmaite polityczne wspomnienia, przede wszystkim rozmowę, jaką z nim miał o wojnie Prus z Austrią w roku 1866. Bismarck mu opowiadał, że stary cesarz Wilhelm, który wówczas był jeszcze tylko królem pruskim, nie chciał wcale wojny z Austrią, jeno on Bismarck jej chciał bo był przekonany, że Prusy wojnę wygrają i kosztem Austrii się wzmocnią. Przez długi czas pomimo całej swej wymowy nie mógł u króla Wilhelma nic wskórać. Nareszcie jednak zdarzyła się bardzo szczęśliwa okazyja. Oto Austria zażądała w roku 1865 od Prus zmniejszenia liczby wojska. Bismarckowi i było to bardzo na rękę. Oświadczył królowi, że cesarz austriacki chce widocznie upokorzenia Prus i że postępuje z królem pruskim, jakoby był gorszym od niego. To króla wbiło w ambicję i od tej chwili parł do wojny z Austrią. Bismarck zwyciężył. Dotąd zawsze twierdzono, że Bismarck wojny nie szukał. Powyższy przykład świadczy, że jej nie tylko szukał, ale że wynajdywał nawet środki, ażeby do wojny przyszło. Wybuch francuskiej wojny także Bismarckowi przypisują.

— **Włochy.** Część przeważna prasy włoskiej stara się wizerunek cesarza Mikołaja II we Włoszech nadać znaczenie antyaustriackie. Rząd włoski zastraszył socjalistów surowymi karami na wypadek, gdyby chcieli demonstrować wrogo przeciw cesarzowi. Zresztą socjaliści włoscy są przeważnie dobrymi patryotami włoskimi i potępiają internacjonalizm »towarzyszów« innych krajów. Stronnictwa liberalne i rady-

## Zburzone gniazdo.

Powieść francuska.

(Ciąg dalszy).

Zwrócił do parku Monceau, ponieważ przez niego prowadziła najkrótsza droga na przedmieście św. Magdaleny, gdzie porucznik d'Arneville miał stałe, kawalerskie mieszkanie.

Było to pod koniec kwietnia... między piątą a szóstą z południa, park był jeszcze bardzo ożywiony, pełen słońca i dziatwy rozbawionej.

Obok trawników miękkich jak aksamit i barwy szmaragdowej, wzdłuż ścieżek wysypanych srebrzystym, drobnym piaskiem, szuły się roje dzieci, płci obojczy, to skacząc przez sznur, to bawiąc się piłką, obręczą i tem podobnie.

Naraz rzeźbiarz usłyszał cieniutki głosik poza sobą.

— Tatk! Gdzie idziesz tatusiu?

Dziewczynka ośmiolatka, porwała go za obie ręce, wspinając się do góry, w chęci uściskania ojca. Wyrwał się jej odtrącając prawie z brutalnością.

Dziecko wytrzeszczyło na niego śliczne, ciemne oczka, spiorunowane, ze łzami, które spływały z wolna po twarzyczce; z usteczkami drgającymi z bólu.

Patrzył na nią i on, z nieufnością, nie-nieledwie z nienawiścią.

Szepnęła, płacząc już teraz na dobre:

— Tatku, co ja złego zrobiłam? Jakiś ty dzisiaj niedobry tatusiu!...

Twarz mu się zmieniła natychmiast: czolo wyglądziło się, w oczach czytało się wielkie rozrzewnienie.

Podniósł w górę dziewczynkę i serdecznie ucałował.

— Moja droga Ewciu, napadłaś mnie

kalne włoskie gotowe przygarnąć władzę Rosji do łona jak najserdeczniej. W sojuszu z Rosją widzą możliwość uchwycenia Austrii we dwa ognie, od południa i od północy.

— **Afryka.** Okrucieństwa w państwie Kongo. W londyńskim piśmie »Daily News« ogłasza Sekretarz honorowy Związku reformy w państwie Kongo straszne szczegóły o okrucieństwach urzędników belgijskich, popełnianych na biednych krajowcach. Setki mężczyzn, kobiet i dzieci spalono. Liczne kobiety skuto kajdanami i używano ich jako żywych tarczy dla ćwiczeń strzeleckich urzędników belgijskich. Za najdrobniejsze przewinienia katują oni krajowców, niektórym wymierzono przeszło 100 razów biczem. Pewnego naczelnika krajowców, który się wzbraniał dostarczać żywicy odnośnemu przedsiębiorstwu belgijskiemu, powieszono za ręce i nogi na drzewie a do piersi przywiązano mu ciężar 70 funtowy. Po dwudniowym takim męczeniu się zmarł biedak. Zonę jego żywcem zagrzebano. Całe wsi krajowców z rozkazu urzędników belgijskiego Towarzystwa puszczone z dymem, a mieszkańców ich strasznie torturowano, poczem rzucono ich na ziemię na pastwę termitom, od których ukąszeń wśród ogromnych mąk umierali.

— **Porażka Hiszpanów.** Z Melilli donoszą, że Marokańczycy napadli z nienacka pod Suk-el-ennis na oddział wojska hiszpańskiego i zadali mu ciężką porażkę. Hiszpanie stracili w zabitych: generała, dwóch kapitanów, porucznika i 14 szeregowców. Oddział jazdy, złożony z przedstawicieli plemion marokańskich; wyruszył przeciwko zajętemu przez Hiszpanów Seluanowi. Pewien dyplomata ogłasza w dzienniku »New York Herald«, że wkrótce po zaślubinach króla Alfonsa hiszpańskiego zawarto tajną umowę pomiędzy Anglią a Hiszpanią. W umowie tej Anglia przyrzekła Hiszpanii poparcie moralne i materialne w wyprawie wojennej do Marokka, oraz zgodziła się na rozszerzenie posiadłości hiszpańskich w Afryce północnej. Nawzajem Hiszpania zobowiązała się oddać Anglii, w razie wojny, swoje terytoria w Afryce północnej do rozporządzenia do celów wojennych.

tak z nienacka — zaczął się tłumaczyć. — Dumalem właśnie o moim »posagu«... wiesz przecie?... Wczoraj zawieziono go do salonu. Nie poznałem cię zrazu.

Leczki osychały tymczasem na różowej buzi malej Ewci.

Uśmiechnęła się słodko.

— Czy »Posagowic« wydarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek — spytała — żeś miał tatku przed chwilą taką minkę złą i rozgniewaną.

— Wiesz, że się zawsze lękam krytyki niepowodzenia. A teraz puść mnie moja maleńka.

Ona przeciwnie uwiesiła się pieszczotliwie u ojca ramienia, chcąc przejść się z nim trochę.

On powtarzał:

— Puszczaś mnie... wróć do panny Fabiany.

Mówił to jednak bez nacisku, z głową pochyloną ku córeczce, czując, że serce mu się rozplywa, gdy patrzy na to śliczne dziecko do niego należące.

Tak, Ewcia była jego własnym dzieckiem.

Prócz włosów, dziś jasnych jak promień słońca, ale które z czasem przemieniają się w barwę złocisto-szaryną, jak u matki. Ewcia była jego wiernym odbiciem; Oczy, nos, usta. Miała i ojca całe usposobienie.

Zywa, energiczna, nadzwyczaj łatwo przywiązująca się, ale z tą samą łatwością, uprzedzająca się do kogoś a wtedy było nadzwyczaj trudno, wyperswadować dziecku pierwsze niekorzystne wrażenie i namówić do zmiany uczuć, dla osoby która nie umiała od razu pozyskać jej miłości i zaufania.

Sliczną była jego Ewcia.

Bardzo słuszną i nad wiek rozwiniętą, tak fizycznie jak i co do inteligencji; była

# Na nowy kwartał

można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską« zapisywać. Kto się z zapisaniem »Gazety« opóźnił niech zle naprawi i jeszcze teraz ją sobie zapisze.

Pierwsze numery z tego kwartału z początkiem zajmującej powieści nadesłamy na żądanie każdemu bezpłatnie, kto się z zapisaniem »Gazety« opóźnił. Poczta zaś dostarcza początkowych numerów za dopłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« kosztuje kwartał na wszystkich pocztach 1 markę, a z odnośnieniem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo polsko-katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

## Wiadomości kościelne.

**Warmińska dyeceza.** Wybudowany w stylu ostrolukowym kościół w Ryjewie został w sobotę 2go b. m. przez nowego biskupa warmińskiego ks. Augustyna Bludau'a uroczystie poświęcony. W niedzielę było Bierzmowanie. 30go września został nowy kanonik ks. prebendarz Spaeth z Poznania w tumie fromborskim instalowany.

**Chełmińska dyeceza.** Pelplin 1go b. m. rozłożono zimowe studjów w tutejszem seminarjum duchownem i to dwudniowem; rekolekcjami. — Ks. Franciszek Hermann, reproboszcz w Ostródzie otrzymał prezentę na probostwo w Świekatowie w dekanacie Świeckim.

**Kolonia.** W niedzielę 26go września po poł. odbyło o się w tumie tutejszym nabożeństwo dla pielgrzymów, wyjeżdżających do Ziemi św. Ks. prepozyt dr. Berlage odprawił to nabożeństwo, przemówił do pielgrzymów i udzielił im błogosławieństwa na podróż.

**Anglia.** Lordmajorem miasta Londynu obrany został Sir John Knill, katolik. To

pełną życia; silna i zdrowa. Ubóstwiała swego tatusia, który psuł ją ile się dało; dogadzał we wszystkim, tak samo jak i zonie.

Był istnym niewolnikiem, tych dwóch istot najukochańszych.

Gotów był w obec nich do wszelkich cfiar, nawet do poświęcenia im swojej sławy artystycznej.

A zdobył ją w sposób czysty i najuczciwszy.

Należała mu się ona, za pracę wytrwałą przez szereg lat piętnastu.

— Wróć do twojej nauczycielki — powtarzał, starając się uwolnić ramię od dziecka uścisku.

— Tylko jeszcze minutkę pozwól mi być z tobą tatku... Gdzie idziesz?

— Mam pilną sprawę do załatwienia... puść mnie mała!

Głos jego stawał się na nowo suchym i czuło się w nim zniecierpliwienie.

Ewcia odczepiła się nareszcie od ojca i pobiegła w inną stronę.

Wpatrywał się w nią, z niewypowiedzianą miłością, w te cudne, jasne loki, spływające wolno na ramiona, takie gęste, igrające teraz z wiatrem, który je rozrzucał pomimo wstażki, główkę okalającej.

Ewcia odszukała nauczycielkę, która czekała na nią sztywnie wyprostowana, u wylotu głównej alei.

Ryszard poszedł dalej.

Nauczycielka, w chwili gdy Ewcia wracała do zabawy z gronem licznym swoich rówieśniczek i przyjaciółeczek, odprowadzała wzrokiem jej ojca.

Fabianna de Brancourt, była wzrostu słusznego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

świadczy o bezstronności Anglików tera-  
źniejszych.

— Biuro „Straży“ w Poznaniu  
przy Alejach nr. 18, otwarte codzien-  
nie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele  
i święta od godz. 12—1. Telefonu  
nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.  
Biuro „Straży“.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 6-go października 1909.

## Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

— Wystawa i targ owocowy odbędzie  
się dnia 20go i 21go października w Ol-  
sztyńcu, w sali »Schlossgarten«. Wstęp  
na takową jest bezpłatny. Wystawiający nie  
płacą również za miejsce. Wystawę urzą-  
dza centralne Towarzystwo rolnicze w Ol-  
sztyńcu, które też służy bliższą informacją  
interesentom bezpłatnie.

— Zebranie wyborców centrowych z o-  
kręgu olsztyńsko-reszelskiego, o którym w  
Gazecie już wspominaliśmy, odbędzie się  
w czwartek, 12 października po południu o  
godz. 3 ciej w »Koperniku«.

— Wtorkowy targ na bydło i konie  
był dobrze obelany. Najchętniej kupowano  
bydło młode za które płacono 50 do 100 mk.  
Za krówy dojne płacono 100 oo 150 marek,  
woły do 3i0, bydło tłuste przyniosło 25 m.  
za centnar. Handel świńmi był bardzo oży-  
wiony. Za prosięta płacono 8 do 12 m., za  
większe świnię do 54 m., tuczniaki 48 do 52  
m. za centnar żywej wagi. Handel końmi  
szedł ospało.

— W poniedziałek rozpoczęły się trze-  
cie tegoroczne posiedzenia sądu przysię-  
głych. Tegoż dnia rozpatrywano trzy sprawy.  
1) Przeciw byłemu asystentowi kolejowemu  
o sprzeniewierzenie i sfalszowanie doku-  
mentu; skazano go na 6 miesięcy więzienia.  
2) Przeciw robotnikowi Pawłowi Wipich z  
Nowego Wieckuba o zgwałcenie 67 letniej  
staruszki; skazano go na 1 rok i 6 miesięcy  
więzienia. 3) Przeciw gospodarzowi Littek  
z Worfengrund (?) (pow. szczytyński) o  
lekkoomyślne zabójstwo swego brata; otrzy-  
mał z przyznaniem okoliczności łagodzących  
1 rok i 6 miesięcy więzienia.

— Powietrze w październiku wedle zda-  
nia zwolenników wedle teorii Falba ma być  
w pierwszych dniach pogodne, ciepłe i słoń-  
eczne; od 4 do 14go października będzie-  
my mieli powietrze bardzo chłodne, lecz  
suche, mianowicie nocą odznaczać się mają  
przejmującym zimnem. 15ty październik  
ma być dniem krytycznym średniego rzędu  
który sprowadzi nam kilka dni mglistych i  
dzystych. Z dniem 17 nastąpi znów zmiana  
na lepsze i do 28 będziemy mieli powie-  
trze wprawdzie chłodne, lecz suche i jasną  
pogodę. Dzień 28go ma być dniem kryty-  
cznym poważniejszego znaczenia, który po-  
ciągnie za sobą do końca miesiąca wichry  
połączone z deszczami. — Kalendarz stu-  
letni zaś przepowiada krótko do 9 paźdz-  
ernika powietrze burzliwe, 10 i 11 pogodnie,  
od 12 do 26 deszcze i mgły, od 26go do  
końca przymrozki.

— Podatek zapalkowy zaczął obowią-  
zywać z dniem 1 października. Odtąd pa-  
czka, zawierająca 10 pudełek, kosztuje 30  
fen., a więc 20 fen. więcej niż dawniej,  
gdyż cło na paczce wynosi 15 fen. Zaraz  
po uchwaleniu cła podwyższono cenę zapa-  
tek z 10 na 15 fen. Zaopatrzone się obficie  
w zapalki, wskutek czego przez dłuższy  
czas będą towarem mało pożądanym.

— Zakazane pieśni polskie. W piątek  
przed południem skonfiskowała policja po-  
znańska z rozporządzenia prokuratury po-  
znańskiej, a na wniosek prokuratora w My-  
śłowicach około 300 egzemplarzy »Spiew-  
nika Sokolego«, najnowszego wydania księ-

garni Zdzisława Rzepeckiego i Spółki. Pio-  
senki, które rzekomo zagrażają państwu  
pruskiemu, rozpoczynają się od słów: 1)  
»Bywaj luba zdrowa«, 2) »Dręczy lud bie-  
dny«, 3) »Serce nie sługa«, 4) »Grzmią pod  
Stoczkiem armaty«. Znamienną rzeczą jest,  
że policja skoro się żąda wykazu piosnek  
»zakazanych«, wydać go się wzbrania, a na-  
stępnie śpiewniczki konfiskuje. To też o-  
skarżeni postanowili bronić się do najwyż-  
szej instancyi.

— Czterdziestolecie karty pocztowej. W  
tym tygodniu minęło 40 lat od czasu kiedy  
urząd pocztowy wprowadził w użycie karty  
pocztowe. Początek dał wtedy prof. akade-  
mii wojskowej dr. Hermann. Austria była  
pierwszym państwem, które kart poczt-  
owych zaczęło używać.

### Z Warmii i Prus Wschodnich.

\* **Purda.** Od 1go października zleco-  
ny został oświadek tutejszy na próbę żandar-  
mowi konnemu p. Boenke.

\* **Bartółty.** Soltysiem w Nowych Bar-  
tółtach obrany, potwierdzony i zaprzysięzo-  
ny został posiedziciel p. W. Choinowski.

\* **Lieberg.** Własność spadkobierców  
Tomaschewskiego nabył za 30,000 marek  
kupiec p. Hinzmann z Gutsztatu.

\* **Nibork.** W poniedziałek w południe  
wybuchł ogień w domu mistrza kowalskie-  
go p. Kołakowskiego w Polskiej ulicy. Spa-  
lił się szczyt domu, resztę zdołała straż po-  
żarna uratować. Przyczyna pożaru nieznaną.

### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Sztum.** Pewien oszust elegancko u-  
brany znajdował się tu dnia 29 z. m. i pod  
najróżniejszymi pozorami wyludził od kilku  
mieszkańców pieniądze. Przyaresztowano go  
w pewnym hotelu. W tych dniach wypt-  
szczono go dopiero z domu karnego w Gru-  
dziądzu, gdzie przesiedział trzy lata. Powia-  
da, że jest krawcem ze Starogardu i nazy-  
wa się Stawikowski. Jadł on i pił w kilku  
restauracjach a nie zapłaciwszy umknął.

\* **Gdańsk.** Przed tutejszym sądem  
przysięgłych stawała robotnica Marta Wit-  
kowska ze Skrzyszewa oskarżona o usilo-  
wane zabójstwo dziecka. W. karana już by-  
ła dwa razy za dzieciobójstwo. Sąd skazał  
ją na trzy lata domu karnego.

\* **Eiblag.** Sprawą samobójstwa nad-  
burmistrza Elditta zajęła się berlińska kry-  
minalna policja, aby stwierdzić nazwisko o-  
wego kelnera, w którym Elditt miał utrzy-  
mywać niedozwolony stosunek. Dochodze-  
nia w hotelu, w którym mieszkał nadbur-  
mistrz podczas posiedzeń izby panów, nie  
doprowadziły do żadnego rezultatu.

### Z Ke. Poznańskiego.

\* **Bydgoszcz.** Przed tutejszym sądem  
przysięgłych toczył się przez trzy dni pro-  
ces przeciwko gospodarzowi Nyce z pod  
Znina, o zamordowanie swej teściowej Słu-  
peckiej. Swego czasu zamordowana ze  
swym zięciem procesowała się o jakąś ma-  
łą sprawę i wygrała proces. To rozgniewało  
tak Nykę, że w drodze do domu czatował  
na teściową, napadł ją i obwiesił na drze-  
wie. Za tę zbrodnię skazał go teraz sąd  
przysięgłych na śmierć.

\* **Fordon.** W środę wieczorem przy-  
biły tu do brzegu tratwy z Rosyi. Flisacy  
udali się do miasta po sprawunki. Gdy je-  
den z nich wracał łódką, ta przewróciła się  
w pobliżu tratw, a nieszczęśliwy wpadł w  
głębę. Dwóch mężczyzn pospieszyło w łódce  
tonącemu i zdołali go uratować.

### Ze Śląska.

\* **Głiwice.** W pobliskiej Paczynie za-  
chorował robotnik wedle orzeczenia lekarzy  
na cholere i wkrótce zmarł. Wczoraj zno-  
wu drugi robotnik zachorował pod temi  
samymi oznakami co zmarły.

### Z różnych stron.

\* **Bochum.** Redaktor »Wiarusa Pol-  
skiego« aresztowany! Pan Antoni Brejski  
wracając w czwartek w południe ze sądu,  
został aresztowany i odprowadzony na po-  
licję. Tam dowiedział się, iż wytoczono mu  
dwa nowe procesy z powodu przemawiania  
po polsku na zebraniach. Pan Brejski od-

mówił na policji wszelkich zeznań, nie pod-  
pisał też protokołu. Sprawa pójdzie teraz do  
sądu. P. Brejskiego puszczono na wolność.

## Rozmaitości.

— »Tanie« zapalki. W »Naumbg. Ztg.«  
pojawił się w zeszłym tygodniu inserat, w  
którym jakiś Otto Heinroth w Berlinie C.  
25. Gontardstr. 3 I. ofiarował zapalki po  
niebawale tanich cenach, mianowicie 100  
paczek po 10 pudełek za 7,50 mk. 500 pa-  
czek po 10 pudełek za 35 mk; 1000 paczek  
po 10 pudełek za 65 mk. Warunkiem było  
atoli natychmiastowe przesłanie pieniędzy  
Pawnemu kupcowi w Naumburgu sprawa  
ta wydała się podejrzaną. Polecil więc swe-  
mu znajomemu, aby zakupił, dla niego oso-  
biście 100 paczek za 7,50 mk. O w znajomy  
stwierdził, że ów handlarz taniami zapalka-  
mi był zwykłym oszustem, który tylko 2  
dni mieszkał przy Gontardstr. i żadnego  
składu zapalek nie posiadał. Zdążył on w  
pierwszym dniu zebrać 700 mk. i umknął.  
Dalsze 800 marek leży dla niego jeszcze  
na poczcie, ale pewnie się już po nie nie  
zgłosi.

## Od redakcyi.

— Panu K. w Miżyńcu. Gazetę wysy-  
lamy regularnie. Dławi nas, że jej Pan czę-  
sto nie odbierasz, lecz nie nasza w tem wina.  
Żądany numer wysłaliśmy powtórnie. Po-  
zdrawiamy i prosimy o częstszy znak życia.

— P. 100. Celem lepszego omówienia  
sprawy prosimy przybyć w tych dniach w  
popołudniowych godzinach do redakcyi.

## Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 12 października przed  
poł. o 9 w Olsztynie (w Koperniku) drzewo  
na opał, oraz kilka sztuk drzewa do budo-  
wli z obwodu Dywity Langse.

## Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z pocz-  
ty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wy-  
kreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub  
na poczcie oddać, która na nim odbiór  
pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu  
Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung  
»Gazeta Olsztyńska« mit den Gratisbeilagen »Gość Niedzielny«  
und »Gospodarz« aus Allenstein für das IV. Vierteljahr 1909 und  
zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestelgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestelgeld) erhalten zu haben  
den 1909

Kaiserl. Post

bescheinigt

— Rodzice polscy! Uczcie dzieci  
Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!  
Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest  
Polakiem kto się potomstwu swemu zniem-  
czyć pozwoili.

## Posiadłość

składająca się z 40 mórg roli z szosą, stodołą i budynkiem, jest zaraz z wolnej ręki na sprzedaż  
**Jan Biernath, w Rusi**  
(Reussen per Gr. Bertung.)

## Stodoła

obita deskami, pod dachowką, dwuletnia, 15 metrów długa, 10 metrów szeroka jest do rozbrajania tanio na sprzedaż.  
**Jan Ruch** Wartembork,  
ul. Büttnera.

**W czwartek 7-go i w piątek 8-go** zostanie mój interes zboża i wymiany mąki z powodu świąt

zamknięty.

**B. Schwarz** w Wartemborku.

## Piec żelazny

(Duerbrandofen) jest tanio na sprzedaż w drukarni „Gazety Olsztyńskiej“.

# Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Powieściowy	70 fen.
Wszechświatowy	70 fen.
Pocieczka starości	
duży druk	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Maryanski	60 fen.
Katolik	50 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca

księg. Gaz. Olsztyńskiej.

# 500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu **Kothego wody na zęby**, butelka po 60 fen., cierpieć będzie ból zębów, albo komu z ust czuć będzie. Georg Kothe Nachf. Berlin. — Do nabycia w domu wysyłkowym **J. Chmurzyński Schwetz e W. Bergstr. 2.**

**Książki do nabożeństwa**  
**Kropielniczi**  
**Bożance**  
**Szkaplerze**  
**Krzyże ścienne**  
oraz wszelkie inne dewocyony poleca

Księgarnia

„Gazety Olsztyńskiej“.

Polecam mój **skład wozów spacerowych** w dobrem wykonaniu

**A. Brosch,**

mistrz kowalski i fabrykant wozów ul. Sirzelecka przy Bürgergarten.

# Dziewczyna

do drukarni, 14—15 lat stara, zgłosić się może natychmiast w eksped. Gazety.

# Zaproszenia weselne

oraz

## wszelkie inne druki

wykonuje

☞ szybko gustownie i tanio ☞

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

# Korzystna okazja zakupu!

Aby po zmarłym mym synie pozostały  
zapas towarów cokolwiek uprzętnąć,

polecam Szanownej Publiczności **nizej sprzedaży** zegarki kieszonkowe dla panów i pań, zegarky, zegary ściennie każdego gatunku, budziki, łańcuszki, pierścionki, bransoletki, broszki, artykuły optyczne, a mianowicie różne przedmioty stosowne na podarki ze złota, srebra i alenidy.

Również wykonuje się wszelkie reperatury w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące jak najstaranniej po umiarkowanych cenach.

**August Poetsch, sen.**  
ul. Olsztynkowa 45.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprętnąć sprzedaję teraz

# meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Publiczności przeto korzystna okazja taniego zakupu **eleganckich i frwale odrobionych mebli**. Na życzenie za dogodną odpłatą! **Przy zakupie za gotówkę nadzwyczaj tanio.**

**A. Kundt,**

Olsztyn, ul. Górna.

# Książki do nabożeństwa

poleca we wielkim wyborze księg. „Gaz. Olsztyńskiej“.

# Ucznia

18 lat starego przyjmie natychmiast lub od 1-go września

**A. Brosch,** mistrz kowalski, Olsztyn, ulica Strzelecka (Jägerstr.) 5a.

Głównicę żytnią (Mutterkorn) kupuje w każdej ilości i prosi o dostawę

**Apteka pod Orłem**  
Olsztyn. Rynek.

# Robotnicy

z szarwarkiem znajdują od 1 października u mnie zatrudnienie  
**Hermann** w Sząbruku.

# Ucznia

w naukę **piekarstwa** przyjmie zaraz lub później

**J. Sowa,**  
mistrz piekarski w Olsztynie ul. Warszawska 13.

## Paletot latowy

znaleziono na szosie z Klewka do Szomwalda. Odebrać go można u p. **Hartla** w Klewkaeh.

## Pasterza

z szarwarkiem poszukuje od 1-go listopada

**Kornalewski**  
w Tomaszowie.

## Własność

wil. mur. budynek z werandą, balk. z ogrodem, zab. gosp., 10 mórg roli, przem. duż. wsi kość. z dworcem tanio na sprzed. Off. Nr. 1000 do eksp. Gazety.

Za

## końskie włosie

placę najwyższe ceny.

**M. Loewy.**

szczotkarz, ul. Prosta 20,  
(dawniej ul. Krzywa.)

Dom wysyłkowy  
i kredytowy

# A. Kundta

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

**meble, obrazy, lustra i towary wyścielane, nakrycia na stół i łóżka, firanki, dywany itd.**

Meble me wykonane są we własnym warsztacie i udzielam na takowe długą

gwarancję.

Kupno okolicznościowe dla **karczmarzy i sklepiarzy.**

Mam tanio na sprzedaż **zapas kart pocztowych** z widokiem w różnych wzorach.

**Portée,** Olsztyn,  
ul. Krzywa (Krummstr.) 11.

Polecamy:

Brewiarzyk tereyarski  
Naśladowanie Jezusa  
Dziewięć usług do Serca Jezusa  
Nowa reguła trzeciego zakonu św. Franciszka (dwa ostatnie przez ks. Barczewskiego).  
księg. Gaz. Olsztyńskiej.

Z powodu nowego urządzenia mego młyna mienie teraz

# mąkę

w najlepszej jakości.

Również wymieniam **zboże na dobrą mąkę i osucie.** Proszę o łaskawe poparcie.

**R. Ciecierski,** Wartembork.